

WYKŁAD INAUGURACYJNY

Ignacy Jan Paderewski
– człowiek czynu, sukcesu i sławy
(w 160. rocznicę urodzin)

Halina Lorkowska

Poznań 2020

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze
Wysoki Senacie
Dostojni Goście
Szanowni Państwo
Drodzy Studenci

6 listopada minie 160. rocznica urodzin wielkiego Polaka, artysty, polityka – Ignacego Jana Paderewskiego.

Był to człowiek nieprzecięty, osobowość niezwykła, obywatel świata, który swoje życie poświęcił Polsce i tylko Polsce.

Dziś jednak chciałabym spojrzeć na Ignacego Jana inaczej i pokazać *człowieka czynu*, który nigdy nie bał się ciężkiej pracy i który dzięki tytanicznej pracy osiągnął sławę i zarazem sukces finansowy. Chciałabym – występując dziś w poznańskiej świątyni ekonomii – przedstawić Państwu Paderewskiego inwestora, ziemianina, filantropa, fundatora i mecenasa. Chcę pokazać mego bohatera jako człowieka czynu, który nigdy nie zapomniał o obowiązku bycia – jak mówił prof. Władysław Bartoszewski – przywołitym, człowieka oddanego swojej sztuce, swoim bliskim i swojej Ojczyźnie. O Ignacym Janie Paderewskim napisano wiele książek, wielu autorów pochylało się mniej lub bardziej szczegółowo na opisach: wirtuoza fortepianu, kompozytora, męża stanu.

Spróbuję dziś opowiedzieć Państwu o tym, jak można służyć swemu krajowi i swoim bliźnim, kiedy zdobywa się kolosalny majątek i dzieli się nim w poczuciu odpowiedzialności za ludzi i kraj, którego do roku 1918 nie było na mapach świata.

Pierwsze kwoty za recitale i koncerty zaczęły wpływać na konto pianisty po jego paryskim debiucie (5 marca 1888 roku). Wcześniej próbując koncertować, ucząc się, często zwracał się o pożyczki różnych sum do swoich przyjaciół. Z tego punktu widzenia ważną dla Paderewskiego była warszawska rodzina Kerntopfów – właściciele fabryki fortepianów. To oni generalnie pomagali młodemu artyście. Ignacy Jan odwdzieczył się im stukrotnie, promując ich instrumenty swoją grą.

Fortepiany Kerntopfów uzyskały złote medale na Wystawie Światowej w Paryżu w 1900 roku.

Obok rodziny Kerntopfów wielką pomoc u progu swej artystycznej drogi otrzymał Ignacy Jan od znamienitej polskiej aktorki Heleny Modrzejewskiej (1840–1909). Dochód w wysokości 428 guldenów ze wspólnego re-

cialu artystów, który odbył się w Krakowie w 1884 roku, młody pianista przeznaczył na spłacenie długów, a reszta została odłożona na kontynuowanie nauki w Wiedniu.

W młodych latach początkujący pianista bardzo mocno odczuł kruchosc powodzenia artysty, spotykał się z dobrem i złem, nierzadko przymierał głodem, tym bardziej później potrafił docenić los, który mu sprzyjał.

Człowiek czynu

Europejski debiut Ignacego Jana Paderewskiego odbył się 5 marca 1888 roku w Paryżu, w Sali Erarda (pianista miał 28 lat). Jego koncert stał się sensacją sezonu. Recenzenci prześcigali się w pochwałach. Europa zyskała nowego idola. Po paryskim debiucie pianistę gościli m.in. Lyon, Bruksela, Antwerpia, Liège, Praga, Wiedeń, Londyn, Edynburg, Liverpool, Glasgow. Podczas pobytu na Wyspach Brytyjskich dwukrotnie miał zaszczyt grać dla królowej Wiktorii. Paderewskiego nazwano „nowym Chopinem”, „lwym pianistów”. Jako „l'homme du jour” (dziś powiedzielibyśmy celebryta) grał także podczas Powszechnej Wystawy Światowej w Paryżu w 1900 roku.

Opromieniony międzynarodową sławą Ignacy Jan Paderewski koncertował także w ojczyźnie. Zagrał recitale w Toruniu, Poznaniu, Krakowie, Lwowie. W jednej z recenzji czytamy: „[...] Paderewski zrosł się jak Chopin z fortepianem, dla Paderewskiego fortepian jest wszystkim – okiem, uchem, sercem, ustami; świat mu śpiewa w tonach fortepiany, on nimi żyje i przez niego obcuje ze światem”¹.

Europejski „lew pianistów” swoją artystyczną, amerykańską historię rozpoczął w 1890 roku. W ciągu 50 lat kariery artystycznej (1888–1939)² pianista zrealizował:

- 18 tras koncertowych w Ameryce (wyjazdy trwały od 4 do 8 miesięcy), koncerty odbywały się co drugi, trzeci dzień lub nawet codziennie;
- 15 tras w Wielkiej Brytanii (w latach 1890–1938);
- dwukrotnie grał w Australii, Nowej Zelandii (w 1904 i 1927 roku), w Afryce Południowej w 1912 roku, w Ameryce Południowej w 1911 roku, w Meksyku w 1900 roku;
- koncerty w Europie.

Nazwisko i sztukę Ignacego Jana Paderewskiego poznały tysiące melomanów na obu półkulach, w najbardziej odległych krańcach świata. Jego nazwisko było gwarantem wyjątkowych przeżyć artystycznych, muzycznego kunsztu, niewyobrażalnej charyzmy, ale również synonimem sukcesu i po-

¹ „Bonner Zeitung”, maj 1901 / cyt. za: A. Piber, *Droga do sławy*, Warszawa 1982, s. 416.

² Ostatni koncert I. J. Paderewski zagrał 21 maja 1939 roku w Ameryce.

wodzenia w sferze finansowej. O legendarnych „królewskich” dochodach Paderewskiego pisano i plotkowano w prasie, salonach, kuluarach. Spróbujmy zatem przyrzeć się zarobkom artysty. Na przykład pierwsze amerykańskie tournée trwało 130 dni (na przełomie 1890 i 1891 roku) obejmowało 107 koncertów, liczba słuchaczy wyniosła ponad 200 tysięcy, a całkowity dochód brutto 109 316 dolarów³, z czego na konto pianisty wpłynęły 72 tysiące. Artysta dodatkowo zagrał 30 koncertów prywatnych (1000 dolarów za recital). Dla porównania w 1899 roku na konto mistrza po zakończeniu trasy wpłynęło 250 tysięcy dolarów. Natomiast za zagranie pożegnalnego recitalu w Carnegie Hall (26 marca 1892 roku) otrzymał 6 tysięcy dolarów, w kolejnym roku kwota ta urosła do 7 tysięcy za recital. Były to sumy, których nigdy dotąd nie otrzymał żaden muzyk za dwugodzinny występ. Paderewski mógł być porównywany tylko z Paderewskim, najwyżej ocenianym artystycznie i najlepiej opłacanym. W 1899 roku wyliczono, że dotychczas w ciągu swoich amerykańskich tras koncertowych Paderewski zarobił 514 tysięcy dolarów. Prasa amerykańska pisała: „dochody Paderewskiego uważano za wyjątkowe. Paderewski to człowiek – Klondike. Mógłby być zarejestrowany jako towarzystwo akcyjne, niby herbata Liptona z akcjami notowanymi na giełdzie”, w innym miejscu zanotowano: „dla Paderewskiego – człowieka biznesu – właściwą rzeczą jest pilnowanie swoich interesów pieniężnych. Jest on tak samo ekonomistą, jak i pianistą i wydaje się być ekonomistą ze szkoły Johna Stuarta Milla”⁴.

Amerykańska prasa uwielbiała rekordy i ciekawostki. Tak więc obliczono, że Paderewski w ciągu 12 godzin zagrał 1 030 300 nut, a w czasie koncertu w Chicago w Auditorium przy Michigan Avenue słuchało go 11 tysięcy słuchaczy.

Wszędzie na świecie jego osobowość miała wpływ na reakcję słuchaczy i odbiór kreowanej przez niego muzyki. I tak: w Wiedniu zachwycał wdziękiem i polotem artystycznym, w Paryżu błyskotliwością umysłu i ogładą towarzyską, w Londynie urokiem osobistym i znajomością języków. Natomiast w Stanach pojawiło się znane dziś z kultury masowej zjawisko nazywane od przekręconego nazwiska *Paddorowski* – Paddymania.

Wszyscy chcieli wiedzieć, z kim mistrz się spotyka, co pije, co je, u którego krawca szyje swoje garnitury i koszule, jakie pali papierosy i cygara, jaki gatunek szampana preferuje i z kim gra w brydża. Wielbicielki artysty, tzw. *Paderewski-girls*, walczyły o autograf, pukiel włosów czy zdjęcie. Natomiast

³ Cena uncji złota w roku 1900 wynosiła 20,67 dolara, dla porównania w roku 2020 wynosi 1570 dolarów.

⁴ Cyt. za: A. Piber, op. cit., s. 376.

sprytni kupcy zaczęli sprzedawać różnorodne towary ozdobione podobizną mistrza.

Ziemianin

Ignacy Jan Paderewski jak każdy Polak żyjący w epoce zaborów, pozbawiony swej tożsamości narodowej, odczuwał w sobie ów zakorzeniony „głód ziemi”, wierzył w wartość ziemi, chciał ją mieć jako majątek, który się szanuje, a poprzez posiadanie go pokazuje się przywiązanie do „ziemi ojców”. Po pierwszych amerykańskich trasach koncertowych, które zapewniły mu stabilną sytuację finansową, w wieku 43 lat nie oparł się pokusie kupna ziemi. W 1893 roku mając rezerwy w gotówce – 330 tysięcy rubli oraz aktywa ulokowane w znamienitych przedsiębiorstwach, m.in. w firmach budujących fortepiany *Erard* (Londyn) i *Steinway and Sons* (Nowy Jork); przez pełnomocnika Stanisława Roszkowskiego został właścicielem majątku Biórków (tereny graniczne zaborów rosyjsko-austriackich). Decyzja o zakupie okazała się całkowicie błędna. Biórków przynosił straty – nie było zysku ani z jęczmienia, ani z pszenicy, ani z buraków cukrowych. Paderewski przecież sam nie mógł administrować – musiał zarabiać. Niestety źle ulokowane zaufanie, nieudolność i błędy pełnomocnika sprawiły, że majątek systematycznie przynosił deficyt około 30 tysięcy rubli rocznie.

W 1899 roku majątek rozparcelowano i sprzedano. Nieomal natychmiast na Ignacego Jana Paderewskiego spadło mnóstwo negatywnych opinii. Atakowano go takimi słowami: „ten, który głosił imię Polski, pozbywa się majątków”, „choć wolność Tomku w swoim domku, to szlachectwo zobowiązuje”, „trzeba było wtedy otwarcie wystąpić i głośno ujawnić, że to przecież nie czyn obywatelski, ale tylko dobry interes”⁵.

Załamany Paderewski odpowiadał: „Wielu moich rozmówców wywozi z kraju pieniądze i zostawia je za granicą. Ja wolę robić przeciwnie. Czy źle robię?”⁶.

Kolejny kupiony majątek Rozprza również nie spełnił oczekiwań Paderewskiego – jak mawiał później – „był to worek bez dna”.

Trzecim majątkiem zakupionym przez Paderewskiego była ziemia i dworek w Kąsnej Dolnej⁷ w Galicji.

Za 130 tysięcy złotych reńskich pianista zyskał 50 hektarowy park/las i dworek. Kąsna w zamysle pianisty miała stać się wizytówką polskiego

⁵ Cyt. za A. Piber, op. cit., ss. 237–243.

⁶ Tamże.

⁷ W skład majątku w Kąsnej Dolnej składającego się z 650 mórg wchodził las zajmujący 390 mórg. Aktualnie znajduje się tam siedziba Centrum Paderewskiego.

dobrego gospodarowania. Ze Szkocji sprowadzono rasowe bydło, z królewskich posiadłości Barmoral przywieziono owce, założono winnicę, pobudowano nowoczesne obory i stajnie, powstał załazek innowacyjnego gospodarstwa nabiałowego na wielką skalę. W pobliskiej rzece planowano hodowlę pstrągów. Niestety, mimo wysiłków wielu ludzi nie udało się utrzymać również tego majątku. Doszło do sprzedaży, i to znów ze stratą. Rozgoryczony Paderewski pisał w *Pamiętnikach*: „Po paru latach przekonałem się, że nawet moje lukratywne objazdy po Ameryce nie wystarczą na utrzymanie lasu...”⁸.

Niestety nie miał on szczęścia do zarządców majątków. Ich kupno, a potem sprzedaż, były najgorszymi inwestycjami, jakie zdarzyły się w jego życiu. W liście do przyjaciela pisał: „Przez cały szereg lat frymarczono moim nazwiskiem, wciągając je w przeróżne spekulacje, wystawiano mnie na napaści dzienników, narażano na procesy, wreszcie zmarnowano majątek, który w nieustannym trudzie z małą rodaków chlubą zbierałem narodowi na użytek”⁹.

Rok przed zawarciem drugiego związku małżeńskiego z Heleną Górską, w 1898 roku, Ignacy Jan Paderewski za sumę 375 tysięcy franków (częściowo na kredyt pod zastaw w wyniku kłopotów z majątkami w Polsce) został właścicielem trzypiętrowej willi Riond Bosson i przylegających do niej: parku i ogrodu w szwajcarskim kantonie Vaud, niedaleko miasteczka Morges. Położenie domu było zachwycające, z widokiem na Jezioro Genewskie i szczyt Mount Blanc¹⁰.

Dumą posiadłości stała się oranżeria z centralnym ogrzewaniem (900 m²), w której hodowano szlachetne gatunki winogron, uzupełniała ją winnica o rocznej produkcji do 10 tysięcy litrów wina oraz warzywnik i sad. W trzynastohektarowym parku mistrz sadził drzewa, które sprowadzał niemal z całego świata. Spełniło się jego marzenie: „mam dom tak piękny, że nie mogę skupić się na pracy. Chcąc pracować, muszę z niego wyjeżdżać, gdyż miejsce to stworzono dla przyjemności i nie do niczego innego”¹¹.

Riond Bosson stało się centrum spotkań, swoistą mekką dla artystów, arystokratów, przyjaciół z całego świata. Dom ten stał się także miejscem, w którym mistrz Paderewski zaczął tworzyć swoje kolekcje – mebli, obrazów, rękopisów sławnych ludzi, porcelany...

W 1899 roku pianista poślubił Helenę Górską. Ślub zakończył pewien etap w jego życiu. Przestał być wdowcem, rozpoczął życie małżonka. Państwo

⁸ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, op. cit., s. 377.

⁹ Fragment listu do A. Osuchowskiego, A. Piber, op. cit., s. 261.

¹⁰ Dom obecnie nie istnieje.

¹¹ Cyt. za A. Piber, op. cit., s. 313.

Paderewscy przeżyli wspólnie 35 lat (Helena zmarła w 1934 roku). Był to czas obfitujący w wydarzenia i bardzo istotny dla kariery i działalności społeczno-politycznej Paderewskiego.

„Pani na Riond Bosson” znała cztery języki obce, spędziła bez mała 40 lat w podróżach po świecie, zasiadała do stołu z prezydentami, monarchami, artystami.

Helena Paderewska nie była bezstronnym świadkiem wydarzeń, w których uczestniczyła i które obserwowała. Była polską patriotką, lojalną, oddaną – może momentami nazbyt opiekuńczą – żoną, osobą o zdecydowanych poglądach na sprawy społeczne, gospodarcze, polityczne, bardzo wrażliwą na los biednych i cierpiących. Jedną z najznamienitszych Polek swojej generacji¹². Jej wielką pasją stała się hodowla rasowego drobiu. Towarzysząc mężowi podczas podróży, zawsze szukała pary kurcząt lub pięknych kogutów. Hobby to z czasem przekształciło się w miniaturowy przemysł drobiarski, a Paderewska zaczęła zarabiać na hodowli kur i zdobywać nagrody za wyhodowane okazy.

W swej posiadłości prowadziła kursy drobiarstwa dla niezamożnych arystokratek.

W tym miejscu należy jeszcze wspomnieć o trzech majątkach ziemskich, które Ignacy Jan Paderewski kupił krótko przed wybuchem I wojny światowej w Ameryce, w Kalifornii, w rejonie Paso Robles (6 godzin jazdy od San Francisco). Paso Robles słynęły z ciepłych źródeł (wody termalne) i leczniczego błota (okłady i kąpiele). Pianista leczył tam swoje dolegliwości stawów oraz bóle rąk i ramion. W lutym 1914 roku został właścicielem majątków San Ignacio (2 tysiące akrów) i Santa Helena (360 akrów), które było prezentem dla żony. Na swoich ziemiach posadził natychmiast setki drzew migdałowych, śliw, orzechów; założył winnicę. W tamtych latach należał do uznanych producentów migdałów i wina (kalifornijski Zinfandel to wino produkowane w winnicy Paderewskiego). Helena natomiast zajmowała się przede wszystkim hodowlą drobiu.

Małżonkowie nabyli także ranczo Santa Barbara niedaleko pól naftowych Santa Maria, licząc na to, że kiedyś zaczną tam poszukiwać ropy. Niestety, przeliczyli się. Utrzymanie trzech majątków okazało się bardzo kosztowne, niemniej państwo Paderewscy chętnie spędzali tam letnie miesiące.

We wspomnieniach Mistrza czytamy: „kochałem Paso Robles, zanim je kupiłem i potem także. Okazało się [...] jeszcze jedną żyłą złota, taką, do

¹² W latach I wojny światowej założyła w Ameryce organizację Polski Biały Krzyż (PBK). Otoczył on także opieką tereny Polski po wyzwoleniu. PBK prowadził szpitale, kantyny, pomagał zwalczać tyfus, zbierał dary, lekarstwa, odzież. Opiekował się żołnierzami wracającymi z frontu, rodzinami ofiar, wdowami i sierotami. Helena Paderewska była Przewodniczącą PBK.

której pompuje się złoto, a nie wydobywa nigdy. Miałem wiele takich żył złota w swoim życiu”¹³.

Udziałowiec, mecenas sztuki

Nie ma wśród polskich artystów drugiego takiego muzyka, który osiągnął sukcesy artystyczne i finansowe, tak dalece zaangażował swoje fundusze dla dobra wspólnego. Ogromną część swojej fortuny Paderewski zainwestował w Polskę, ale nie po to, by liczyć na wielkie dochody, ale dlatego, że uważał za swój obywatelski obowiązek dać swojemu krajowi tyle pieniędzy, ile to możliwe.

W 1898 roku, po uzyskaniu zezwolenia cara Mikołaja II, powstało w Warszawie Towarzystwo Akcyjne Budowy i Prowadzenia Hotelów. Założony kapitał wynosił milion rubli i został podzielony na 4 tysiące akcji po 250 rubli każda. Paderewski odstąpił Towarzystwu swoją część nieruchomości znajdującej się na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Karowej (wartość placu wynosiła 390 tysięcy rubli). Mistrz był bardzo dumny z tego, że Warszawa będzie mieć hotel równy tym, w których bywał w Ameryce. 19 listopada 1901 roku otworzył swoje podwoje hotel „Bristol” (koszt budowy to 2 miliony marek). Gmach hotelu (200 pokoiów na 4 piętrach) wyposażony był m.in. w: mechaniczną wentylację, 11 wind, pralnię mechaniczną, połączenia telefoniczne z każdym numerem. W 1914 roku 1600 akcji hotelu było własnością Paderewskiego. W oczach opinii publicznej uchodził za jego właściciela.

Spore sumy w formie udziałów pianista wyłożył na budowę Sanatorium dla chorób piersiowych w Zakopanem¹⁴ (120 tysięcy koron), jak również na budowę gmachu warszawskiej filharmonii. Gmach otwarto 5 listopada 1901 roku. Sala miała 2000 miejsc i imponowała znakomitą akustyką. Na koncercie inauguracyjnym zabrzmiał *Koncert fortepianowy a-moll op. 17* Mistrza Paderewskiego w jego wykonaniu.

Filantrop

Prasa różnych ugrupowań politycznych wielokrotnie ogłaszała adresy informujące o charytatywnych koncertach Ignacego Jana Paderewskiego w celu wsparcia różnych inicjatyw. Liczba tych koncertów w czasie całej kariery pianistycznej mistrza oszałamia, suma pieniędzy – przeznaczonych przecież często dla zupełnie obcych artystów – skłania do głębokiej refleksji i wyrażenia słów szczerego podziwu, uznania i szacunku.

¹³ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, Kraków 1992, s. 19.

¹⁴ Sanatorium było położone na stoku Gubałówki. Jego dyrektorem został dr Kazimierz Dłuski.

Oto kilka przykładów idei sprawczych koncertów. Mistrz grał m.in. dla: Komitetu Polaków w Chicago, Komitetu budowy pomnika Kościuszki w Waszyngtonie, Komitetu budowy pomnika F. Liszta w Weimarze, aby wesprzeć budowę Łuku Waszyngtona, na rzecz ofiar głodu w Galicji, wdów i sierot po żołnierzach walczących na frontach I wojny światowej, młodych artystów muzyków.

Darowizn dla ludzi i instytucji było bardzo, bardzo wiele. Wystarczy spojrzeć na listę rozliczenia dobroczynności na rzecz Warszawy i jej mieszkańców po koncercie ze stycznia 1899 roku, na którym zebrano 26 314 rubli. Rozdysponowano je w sposób następujący:

- 13 600 rubli – otrzymali niezamożni mieszkańcy Warszawy,
- 1000 rubli – niezamożni studenci uniwersytetu,
- 500 rubli – niezamożni uczniowie gimnazjów i szkół średnich,
- 300 rubli – uczniowie Średniej Szkoły Mechaniczno-Technicznej,
- 500 rubli – przeznaczono na zapomogi dla uczniów Instytutu Muzycznego,
- 500 rubli – na Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi,
- 556 rubli – na pomoc doraźną dla ubogich rodzin,
- 2710 rubli ze sprzedaży programów podzielono między Towarzystwo Przeciwzembracze, niezamożnych uczniów i Szpital Dziecięcy,
- 1300 rubli zapomogi otrzymali członkowie orkiestry i chóru Teatru Wielkiego,
- odsetki z sumy 3648 rubli przekazano na wsparcie ubogich literatów, wdów i sierot po literatach,
- 1000 rubli – otrzymało Katolickie Towarzystwo Dobroczynności,
- 1000 rubli – subwencja dla czasopisma „Zorza”.

Henryk Opieński pisał tak: [...] „Paderewski posiadanie materialnych zdobyczy uważał jedynie za środek do spełniania pięknych, pożytecznych, dobrych i wielkich czynów”¹⁵.

Mecenas – donator

Do znaczących wydarzeń w obrazie polskiej kultury XIX stulecia należy zaliczyć finansowy udział Ignacego Jana Paderewskiego w powstanie panoramy *Golgota (Ukrzyżowanie)* Jana Styki¹⁶ (1858–1925).

Panorama malarska o wymiarach 60 x 15 metrów uznawana jest obecnie za największy obraz na świecie o tematyce religijnej. Wkład artysty to kwota 100 tysięcy rubli wpłacona na konto spółki i wybudowanie w Warszawie za własne pieniądze na działce przy ulicy Karowej 18 specjalnie-

¹⁵ H. Opieński, *I. J. Paderewski*, Kraków 1928, s. 78.

¹⁶ W powstaniu obrazu uczestniczyła także grupa młodych malarzy polskich.

go okrągłego budynku wystawienniczego w stylu renesansu florenckiego (1897 rok). *Golgota* była gotowa w 1896 roku i jako pierwsi zobaczyli ją mieszkańcy Lwowa. *Ukrzyżowanie*¹⁷ obejrzało wówczas 50 tysięcy osób. Będąc mecenasem sztuki, Ignacy Jan Paderewski powołał do życia dwa polskie konkursy: muzyczny i dramatyczny. Mając na uwadze przyszłość polskiej muzyki, postanowił pomóc swoim nieco młodszym kolegom kompozytorom. Kategorie konkursu obejmowały przesłanie partytur dzieł symfonicznych lub kameralnych. Pula nagród ufundowanych przez Paderewskiego wynosiła 4 tysiące rubli. Jury pod przewodnictwem dyrygenta Arthura Nikischa (1855–1922) nagrodziło: Zygmunta Stojowskiego (1870–1946), Henryka Melcera (1869–1928), Emila Młynarskiego (1870–1935) i Grzegorza Fitelberga (1879–1953). Dodajmy, że laureaci konkursu stali się ważnymi postaciami muzyki polskiej 1. połowy XX wieku. Ideą sprawczą konkursu dramatycznego była natomiast wielokrotnie podkreślana przez pianistę miłość do ojczystego języka. Pierwszą nagrodę w tym konkursie otrzymał Lucjan Rydel (1870–1918) za sztukę *Zaczarowane koło*.

Oba konkursy stały się wydarzeniami w życiu kulturalnym kraju podzielonego na trzy zabory. Były widowym świadectwem tego, że w warunkach narodowej niewoli, gdy nie istniał żaden „państwowy mecenał”, rozwój kultury i sztuki podtrzymywali prywatni donatorzy. Jednym z nich – najważniejszym i najhojniejszym – był właśnie Ignacy Jan Paderewski.

W 1900 roku ogłoszono w Ameryce konkurs dla młodych kompozytorów im. Ignacego Jana Paderewskiego. Wysokość nagród wynosiła od 1000 do 1500 dolarów. Na konkurs przysłano 68 partytur. Za wszystko płacił Paderewski.

Poza działaniami filantropa-mecenasa Ignacy Jan Paderewski wspierał wszelkie działania, które miały utrwalić w świadomości rodaków postać i dzieło Fryderyka Chopina. On sam snuł opowieść o Polsce, grając jego muzykę, ale Chopin miał zaistnieć jako popiersie i pomnik, i to on był siłą sprawczą tych wydarzeń.

14 października 1894 roku w Żelazowej Woli odstonięto obelisk z popiersiem kompozytora. Nie byłoby go tam, gdyby nie kwota 2 tysięcy franków ofiarowana przez Mistrza na ten właśnie cel.

Spora suma zasilila też fundusz budowy pomnika Fryderyka Chopina¹⁸, który, niestety, dopiero w 1926 roku stanął w Parku Łazienkowskim.

¹⁷ Obecnie dzieło jest eksponowane w specjalnie przygotowanym budynku w Memorial Park w Glendale. Obraz po wielu latach poszukiwań odnalazł się w Stanach Zjednoczonych i został zakupiony przez prywatnego kolekcjonera.

¹⁸ Autorem rzeźby był Wacław Szymanowski (1859–1930).

Niezwykły fundator

Pomysł poświęcenia ogromnej fortuny, by postawić pomnik upamiętniający zwycięstwo sprzed 500 lat, wydał się dla wielu mrzonką. Nikt oprócz artysty-fundatora i zarazem niepoprawnego idealisty nie dokonałby takiej rzeczy. „Od chwili mojego dzieciństwa stało się to marzeniem mego życia i utkwiło na zawsze w sercu i myśli. [...] Całe życie zbierałem na ten cel pieniądze, odkładając pewną część z każdej zarobionej sumy”¹⁹.

Kraków to miasto, które otrzymało od Ignacego Jana Paderewskiego dar bezcenny. Pomnik Władysława Jagiełły, który tak jak w 1910 roku, tak i dziś głosi chwałę polskiego oręża. Paderewski całkowicie sfinansował budowę monumentu²⁰ (360 tysięcy franków), a na jego cokole wyryto inskrypcję: „Praojcom na chwałę, rodakom na otuchę”.

Ten dar dla Polaków z trzech zaborów, w prastarej stolicy Królów polskich odsłonięto 15 lipca 1910 roku, w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Uroczystość odsłonięcia monumentu była wielką manifestacją siły i prężności Polaków. Zgromadzone przy pomniku tłumy odśpiewały *Rotę – Nie rzucim ziemi...* Chórem 600 śpiewaków z trzech zaborów dyrygował Feliks Nowowiejski, kompozytor *Roty*. Notabene Nowowiejski był jednym z tych kompozytorów, który otrzymał nagrodę ufundowaną przez Ignacego Jana na konkursie im. Beethovena za uverturę *Swaty polskie*.

W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacy Jan Paderewski wygłosił jedno ze swoich pierwszych przemówień, tam narodził się Ignacy Jan – charyzmatyczny mówca potrafiący swoimi słowami porwać tłumy. Powiedział m.in. tak: „[...] Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka ojczyzny. [...] Niech każdy Polak i Litwin, każdy z dawnych dzielnic Ojczyzny czy zza oceanu spoglądają na ten pomnik jako na znak wspólnej przeszłości, świadectwo wspólnej chwały, zachętę do wspólnej, a owocnej pracy”²¹.

Filantrop i donator w historii Poznania

12 grudnia 1901 roku w Teatrze Polskim w Poznaniu odbył się – jak pokazała historia – ostatni koncert mistrza Paderewskiego w grodzie nad Wartą. Głównymi utworami wieczoru były kompozycje Fryderyka Chopina. Prasa poznańska pisała: „Każdy utwór zagrany przez Mistrza przyj-

¹⁹ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, op. cit., s. 500.

²⁰ Autorem pomnika był młody polski rzeźbiarz Antoni Wiwulski (1877–1919).

²¹ Cyt. za: M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, s. 55.

stawiano niemiłkącymi brawami. Entuzjazm uciemienionych Wielkopolan przybrał znamiona szału²². Po koncercie, kiedy przyniesiono wielką tacę, pełną srebrnych talarów oraz złożonych dziesięcio- i dwudziestomarkówek, Paderewski wręczył ją dyrektorowi Rygierowi²³ ze słowami: „Przed laty, gdy wybierałem się na tournée po świecie, Pan był jednym z tych, którzy biednemu muzykowi pomogli do urzeczywistnienia jego marzeń. Dziś, Panie Dyrektorze, zwracam panu tylko skromny procent zaciągniętego długu²⁴”.

Obok tego daru Paderewski za 50 tysięcy marek zakupił akcje Banku Ziemskiego i przeznaczył je na zasilenie funduszu dla uboższych Polaków mieszkających w zaborze pruskim.

4 lipca 1931 roku (w Ameryce jest to Dzień Niepodległości) Poznań otrzymał wspaniały prezent, którego ofiarodawcą był Ignacy Jan Paderewski. Na jego zamówienie i z jego funduszy amerykański rzeźbiarz Gutzon Borglum (1867–1941) wyrzeźbił pomnik – postać prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona²⁵, tego, który był tak bliskim przyjacielem Paderewskiego, tego, który pierwszy w swym orędziu, wygłoszonym 8 stycznia 1918 roku, mówił o wolnej Polsce z dostępem do morza. Rzeźba stała w parku noszącym imię Wilsona (na poznańskim Łazarzu)²⁶. W uroczystości odsłonięcia nie uczestniczył fundator (choroba żony uniemożliwiła mu przyjazd)²⁷. Pomnik Thomasa Woodrowa Wilsona²⁸ odsłonił prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w obecności wdowy po prezydencie Wilsonie – Edith Wilson, księdza kardynała Augusta Hlonda, ambasadora amerykańskiego

²² „Dziennik Poznański”, 14.XII.1901 (R. 42).

²³ Edmund Rygier pomógł Paderewskiemu wówczas, gdy ten bez grosza przy duszy rozpoznał życie pianisty-solisty

²⁴ W. Stoma, *Żdziebko o teatrze*. [W:] T. Kaszewski (red.), *Poznańskie wspominki. Starzy poznańscy opowiadają*, Poznań 1960, s. 233–234.

²⁵ Pomnik został zniszczony w czasie okupacji.

²⁶ Zawierucha historii Polski sprawiła, że po 1945 roku park Thomasa Woodrowa Wilsona został przemianowany na park imienia Marcina Kasprzaka. Do pierwotnej nazwy powrócono w 1989 roku.

²⁷ Wokół przyjazdu Paderewskiego do Poznania toczyła się walka dyplomatyczna. Prezydent Ignacy Mościcki zagroził, że nie weźmie udziału w odsłonięciu, jeżeli Paderewski nie zgodzi się być oficjalnym gościem rządu Rzeczypospolitej. Władysław Sikorski ostrzegwał natomiast Paderewskiego przed propagandowym wykorzystaniem jego przyjazdu do Polski przez rząd. Fragment tego listu cytuje M. M. Drozdowski w: *Zarys biografii politycznej I. J. Paderewskiego*, Warszawa 1979, s. 190: „Żle by jednak było, gdyby okazji uroczystości poznańskiej wyzyskano blask nazwiska Paderewskiego dla celów rządzącej Polską kliki. Wiem, że Pan Prezydent, zawsze tak dobrze poinformowany, weźmie te względy pod swoją światłą rozagę”.

²⁸ I. J. Paderewski подарował Polsce trzy pomniki: Pomnik Grunwaldzki – stanął w Krakowie w 1910 roku, pomnik Thomasa Woodrowa Wilsona w Poznaniu w 1931 roku, pomnik pułkownika E. M. House’a w Warszawie w latach 30.

Johna N. Willysa, przedstawicieli Polonii amerykańskiej, władz miasta Poznania i jego mieszkańców.

Szanowni Państwo

Niełatwo jest mówić o człowieku takim, jakim był Ignacy Jan Paderewski. Niech na koniec przemówi on sam:

„[...] Przeszedłem twardą szkołę życia, za co los mój błogosławię. Dała mi ona hart ducha i umiłowanie mej pracy. Nie pozwoliła mi zboczyć z drogi prawej, ani ulec przeciwnościom, [...] oby każdy z Was mógł zawsze ze spokojem spojrzeć wstecz na swoje własne życie i z podniesionym czołem zdać sprawę ze swoich czynów”²⁹.

²⁹ I. J. Paderewski, *Pamiętniki 1912–1932*, op. cit., s. 10.